

UZASADNIENIE

J. F. został oskarżony o to, że:

w okresie od 04 czerwca 2014r do 13 października 2014r w P. woj. (...) dokonał przywłaszczenia pieniędzy w łącznej kwocie 9783,09 zł na szkodę (...) S.A. z siedzibą w C. przy ul. (...) w ten sposób, że będąc pracownikiem w/w firmy upoważnionym do pobierania w imieniu i na rzecz tej firmy należności pieniężnych, we wskazanym wyżej okresie przyjął od konsultantów firmy pieniądze w łącznej kwocie 9783,09 zł których to nie wpłacił na konto firmy (...) S.A., tj. o czyn z art. 284 § 2 kk.

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim wyrokiem z dnia 28 stycznia 2016 roku w sprawie II K 362/15:

1. uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 284 § 2 kk i art. 33 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności i grzywny w ilości 100 (stu) stawek dziennych po 10 (dziesięć) złotych stawka;
2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 pkt 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił oskarżonemu na okres próby 2 (dwóch) lat;
3. na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody przez zapłatę na rzecz (...) S.A. z siedzibą w C. ul. (...) kwoty 9783,09 (dziewięć tysięcy siedemset osiemdziesiąt trzy 09/100) złotych;
4. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokata M. J. kwotę 619,92 (sześćset dziewiętnaście 92/100) złotych z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;
5. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 689,92 (sześćset osiemdziesiąt dziewięć 92/100) złotych tytułem częściowego zwrotu wydatków, którymi w pozostałej części obciążył Skarb Państwa oraz kwotę 320 (trzysta dwadzieścia) złotych tytułem opłat.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez obrońcę oskarżonego oraz przez samego oskarżonego.

Zaskarżyli oni wyrok w całości na korzyść oskarżonego, zarzucając w apelacjach wyrokowi:

-.

- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wyroku poprzez przypisanie oskarżonemu popełnienia zarzucanego mu czynu, podczas gdy zdaniem skarżących prawidłowa ocena materiału dowodowego powinna prowadzić do wniosku przeciwnego;
- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, tj: art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk oraz art. 7 kpk poprzez dokonanie dowolnej i sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny dowodów, pominięcie świadków o których przesłuchanie wnosił oskarżony i tendencyjne podejście do dowodów.

W konkluzji skarżący wnosili o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego;
- ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje obrońcy i oskarżonego są bezzasadne, aczkolwiek w wyniku ich rozpoznawania zaszła konieczność nieznacznej zmiany wyroku.

Sąd Okręgowy w trybie art. 455 kpk z urzędu uzupełnił kwalifikację prawną przypisanego oskarżonemu czynu o art. 4 § 1 kk, jednocześnie eliminując ten przepis z podstaw prawnych rozstrzygnięcia o wymiarze kary i o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności. Sąd Rejonowy słusznie zastosował stan prawny obowiązujący „poprzednio”, a więc nie z daty wyrokowania, tylko z daty czynu, albowiem na skutek nowelizacji Kodeksu Karnego, jaka weszła w życie w dniu 1 lipca 2015 roku, sytuacja prawna oskarżonego na gruncie ustawy „nowej” byłaby mniej korzystna (chociażby w aspekcie nowej treści art. 46 § 1 kk, który obecnie pozwala na powiększenie obowiązku naprawienia szkody o kwotę odsetek). Jednak Sąd Rejonowy uchybił tu prawu karnemu procesowemu (art. 413 § 1 i 2 kpk), albowiem dyspozycja art. 4 § 1 kk jako określająca zastosowaną ustawę karną powinna uzupełniać podstawę prawną skazania, a nie podstawę prawną wymiaru kary i innych rozstrzygnięć. Uchybienie to w sposób oczywisty wpłynęło na treść zaskarżonego wyroku (art. 438 pkt 2 kpk), dlatego Sąd Okręgowy w tym zakresie zmienił wyrok korygując kwalifikację prawną przypisanego oskarżonemu czynu i podstawy prawne rozstrzygnięć o wymiarze kary i zastosowaniu warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności.

W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok jako sprawiedliwy, odpowiadający prawu karnemu materialnemu i nie uchybiający w inny sposób prawu karnemu procesowemu należało utrzymać w mocy. Argumenty zawarte w apelacjach okazały się bezzasadne.

Zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych oraz błędnej oceny dowodów nie zasługują na uwzględnienie. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o rzetelnie i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy. Każdy istotny dowód został poddany analizie i oceniony w kontekście innych, powiązanych z nim dowodów. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest obiektywna, prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oparta o całościowy ujawniony na rozprawie materiał dowodowy i jako taka korzysta z ochrony jaką daje art. 7 kpk. Sąd Okręgowy nie będzie w tym miejscu tej oceny i tych ustaleń powielał, albowiem wobec doręczenia stronom odpisu uzasadnienia zaskarżonego wyroku analiza ta powinna być im znana - dość powiedzieć, że Sąd odwoławczy aprobuje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów oraz oparte na niej ustalenia faktyczne.

Ponadto w sprawie nie zachodziły nie dające się usunąć wątpliwości – to apelanci usiłują podważyć prawidłowe ustalenia faktyczne Sądu i doszukuje się wątpliwości tam, gdzie ich nie ma. To, że skarżący nie zgadzają się z oceną dowodów zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie jest równoznaczne z występowaniem w sprawie nieusuniętych wątpliwości.

W szczególności wersja obrony, jakoby brakująca kwota pieniędzy wymieniona w zarzucie miała istnieć jedynie „wirtualnie”, gdyż były to zsumowane kwoty rat w rzeczywistości nie uiszczonych przez klientów, które miały zostać wpisane przez oskarżonego do zbiorczego okresowego zestawienia jako uiszczone jedynie po to, aby wykazać się skutecznością w ściąganiu rat należności dla firmy, jest niewiarygodna – i to z wielu powodów.

Po pierwsze, przeczy temu zachowanie oskarżonego tuż po ujawnieniu przez jego przełożonych tego niedoboru. Przecież – skoro oskarżony w tym momencie i tak wiedział, że będzie miał wypowiedzianą umowę o pracę, to po cóż miałby brać na siebie te kwoty, dlaczego nie miałby powiedzieć byłym już pracodawcom, że niedobór pieniędzy w rzeczywistości jest fikcyjny i wynika z praktyki wpisywania takich nierzetelnych klientów jako aktywnie spłacających raty. Oskarżony w tym momencie nie miał już żadnego interesu, aby to ukrywać. Tymczasem nie tylko nie powiedział o tym przełożonym, ale wręcz przeciwnie, wydawał z siebie niezbyt inteligentne komunały świadczące o przywłaszczeniu tych pieniędzy („umówmy się, że jej nie ma”, „powiedzmy, że zgubiłem”). Wreszcie dobrowolnie (co sam podkreślił w swoich wyjaśnieniach – vide k. 198 v) napisał oświadczenie, w którym przyznał się do przywłaszczenia tych pieniędzy i zobowiązał się do ich spłaty. Świadczy to o przywłaszczeniu przez niego tych pieniędzy. Konkluzji tej nie mogą zmienić późniejsze oświadczenia o cofnięciu tego oświadczenia woli i listy do pracodawcy – były to bowiem już czynności taktyczne związane zarówno z przyjętą w niniejszym procesie karnym linią obrony, jak i z obroną przed rozwiązaniem umowy o pracę w trybie dyscyplinarnym (bo po ujawnieniu „manka” pracodawca oskarżonego zrezygnował z trybu

wypowiedzenia mu umowy o pracę i rozwiązał ją ze skutkiem natychmiastowym, ta sprawa również zawisła przed Sądem Pracy).

Po drugie, wersja obrony nie jest wiarygodna również w świetle dokumentów i zachowania oskarżonego przed ujawnieniem jego czynu. W szczególności już w dniu 6 października 2014 roku (a więc przed wyjściem na jaw niedoboru pieniędzy) oskarżony potwierdził na piśmie, że dysponuje gotówką firmy w kwocie 10301,75 zł. (k. 233). Gdyby gotówką taką wówczas nie dysponował, a różnica w zestawieniu spłat wynikała jedynie z dopisywania do tego zestawienia kwot w rzeczywistości niewpłaconych przez klientów, to nie sporządzałby takiego oświadczenia, bo wręcz klóciłoby się ono z rzekomą praktyką rejestrowania „wirtualnych” wpłat. Dokument ten potwierdza, że oskarżony na kilka dni przed ujawnieniem jego przestępstwa miał gotówkę w takiej kwocie – skoro później nie potrafił lub nie chciał wskazać miejsca jej przechowywania (wypowiadając farmazony w stylu „powiedźmy, że zgubiłem”), to oznacza, że w międzyczasie w taki czy inny sposób rozporządził tymi pieniędzmi. Pieniądze te były przeznaczone na bieżącą działalność firmy – a więc oskarżony nie mógł nimi dowolnie rozporządzać i czyniąc tak wyczerpał znamiona przypisanego mu przestępstwa. Zresztą nawet gdyby oskarżony wpłacał tę gotówkę regulując raty za klientów – to i tak byłoby to rozporządzenie pieniędzmi niezgodne z wolą ich właściciela (pokrzywdzonej firmy), bo przecież nie temu miały one służyć. Jednak tę uwagę Sąd podnosi na marginesie, bo przecież oskarżony nawet nie twierdził, że wpłacał za kogoś raty pieniędzmi firmowymi – on w swej niedorzecznej linii obrony opowiadał, jakoby rat tych nikt nie wpłacił, tylko zostały one wpisane jako uregulowane w sposób czysto fikcyjny. To jednak nie tłumaczy, co się stało z gotówką, którą oskarżony zaledwie kilka dni wcześniej posiadał.

Po trzecie, linia obrony oskarżonego jest po prostu nielogiczna. Jej przyjęcie oznaczałoby bowiem, że oskarżony co tydzień ryzykował własnym majątkiem, że w kolejnym tygodniu ci „wirtualni” klienci wezmą następną pożyczkę na spłatę fikcyjnie wpisanych rat, pokrywając niedobór. Biorąc pod uwagę skalę tego procederu byłoby to po prostu dziecinnie naiwne, o ile bowiem mogłoby się tak zdarzyć z pojedynczym (znanym osobiście i obdarzanym zaufaniem) klientem na niewielką kwotę, to przecież nie z wieloma, notorycznie, na kwoty wynoszące łącznie około 10 tysięcy złotych. Taka spirala nie mogłaby trwać niezauważona w żadnej kontroli, poza tym skrajną łatwowiernością ze strony oskarżonego byłoby zakładanie, że tydzień w tydzień niewypłacalni klienci będą brali kolejne pożyczki (i będą dostawali) na spłatę kolejnych rat tylko dlatego, że oskarżony miał gest i wpisywał tych nierzetelnych dłużników jako solidnie regulujących należności. Każdy, kto ma choć trochę do czynienia z nielojalnymi dłużnikami, powinien zakładać, że przynajmniej niektórzy z nich po uzyskaniu potwierdzenia spłaty prędzej roześmieliby się takiemu „dobrodziejowi” w twarz niż brali na siebie kolejną pożyczkę na pokrycie długu, który wziął na siebie ich dobroduszny, acz naiwny nadzorca finansowy.

Po czwarte, oskarżony w niepoważny wręcz sposób próbuje przekonać, że działał w jakiejś próżni, że spisywał sobie takich „wirtualnych” klientów, zapisywał ich dane i kwoty na jakiś karteczkach (których nomen omen nie udało się jakoś oskarżonemu znaleźć i przedstawić w Sądzie) i nikt poza tymi klientami i samym oskarżonym o tym nie wiedział, nigdzie nie został ślad tej działalności. Tymczasem to nie oskarżony zbierał te pieniądze z rynku, to nie on chodził do tych klientów – robili to jego podwładni, szumnie nazywani w nomenklaturze pokrzywdzonej firmy „konsultantami”. To konsultanci ściągali raty od klientów, przynosili tak ściągnięte środki do oskarżonego, od wydajności i skuteczności ich pracy zależała wysokość ich prowizji (konsultanci obliczali ją od wysokości ściąganych rat i z tych rat było dla nich odciągane ich wynagrodzenie). Zatem oskarżony nie mógłby sobie wpisywać wirtualnych rat od nierzetelnych klientów, bo powstałaby niezgodność pomiędzy wytworzonymi przez niego zestawieniami, a dokumentacją wytwarzaną przez konsultantów, również na gruncie czysto księgowym nie zgadzałyby się należności konsultantów wyliczone od ściąganych przez nich rat z kwotami ściąganych rat wykazywanymi przez oskarżonego w zbiorczych zestawieniach.

Dlatego wersja oskarżonego jest naiwna, niewiarygodna, nielogiczna i niezgodna z pozostałym materiałem dowodowym i jako taka zasadnie została odrzucona przez Sąd pierwszej instancji. Sąd Rejonowy słusznie również zrobił oddalając wniosek oskarżonego o przesłuchiwanie w charakterze świadków M. M., W. B. i A. Ś., albowiem oskarżony oświadczył, że nie byli to jego klienci tylko klienci jego konsultantów (k. 234). Tymczasem z zeznań tych konsultantów i z dokumentacji firmy wynika, że do przywłaszczenia pieniędzy doszło po ich przekazaniu

przez konsultantów oskarżonemu. Skoro tak, to tacy świadkowie nie mieliby wiedzy na okoliczności podnoszone przez oskarżonego w jego linii obrony, bo przecież gdyby wersja oskarżonego miała polegać na prawdzie, to do swoistego porozumienia w kwestii „wirtualnych” rat musiałoby dochodzić bezpośrednio między oskarżonym a klientem (a w/w osoby bezpośrednimi klientami oskarżonego nie były). Zatem zachodziła podstawa z art. 170 § 1 pkt 2 kpk uprawniająca do oddalenia takiego wniosku dowodowego (dotyczył okoliczności nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy).

Podsumowując - ustalenia faktyczne Sądu meriti są prawidłowe, zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów pełna, logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym, a rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku jest sprawiedliwe, nie uchybiające prawu materialnemu, zaś sam wyrok zapadł bez obrazy prawa procesowego(poza tym, które Sąd odwoławczy skorygował w trybie art. 455 kpk).

Na podstawie art. 636 § 1 kpk Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego kwotę 840 zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego świadczonego w postępowaniu odwoławczym przez adwokata z wyboru. Zasądzając opłatę za czynności adwokata z tytułu zastępstwa prawnego, Sąd bierze pod uwagę nakład jego pracy, co wynika z § 15 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800). Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego nie złożył zestawienia wydatków, a jego wkład w rozpoznanie sprawy na etapie postępowania odwoławczego był stosunkowo niewielki i ograniczył się do uczestnictwa w krótkiej rozprawie apelacyjnej. Uzasadnia to zasądzenie wydatków w minimalnej określonej w/w rozporządzeniem wysokości.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu przez adwokata oskarżonemu na rozprawie apelacyjnej Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 618§ 1 pkt 11 kpk oraz § 2 pkt 1 w zw. z § 4 ust. 1 i 3 w zw. z § 17 ust. 1 pkt 4 i Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1801).

Na wydatki poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym złożył się ryczałt za doręczenia pism procesowych w kwocie 20 złotych oraz 516,60 zł. tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej oskarżonemu z urzędu.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim na podstawie art. 636 § 1 kpk i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 536,60 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym oraz wymierzył mu 320 złotych tytułem opłaty za drugą instancję. Oskarżony osiągał stały dochód, jest młodym, zdrowym i wykształconym mężczyzną mającym duże możliwości zarobkowe, Sąd Okręgowy nie znajduje podstaw, dla których miałby w jego przypadku odstępować od zasady ponoszenia wydatków postępowania przez skazanego.

Z powyższych względów orzeczono jak w wyroku.